

Cena Kurjera

WE LWOWIE
Kwartalnie 8 zł. 60 c.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do
domu dopłaca się 20 ct
miesięcznie.

Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 c.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicą kwartał-
nie 10 mark.
Numer pojedynczy 6 c.

KURJER LWOWSKI

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza
petitem za 1 raz 6 c.

Nekrologia lub Ko-
respondencje prywa-
tne — za każdy wiersz
12 ct. Reklamy w ra-
bryce „nadesłane“ za
każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwraca-
ją się.

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Wydawca, redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Rewakowicz Henryk.**

Rzymsko-katolickie:
Dnia: Wilhelma.
Wtorek: Maksyma w.
Środę: Feliksa pap.

Grecko-katolickie.
Poniedziałek: ośw.
Wtorek: Andronika.
Środę: Teodota.

REDAKCYJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCYJA
przy ulicy Akademickiej l. 3. — Nr. Telefonu 114.

Kalendarz myśliwski. Aż do 1. czerwca
wszelkie polowania zakazane.

Wschód słońca o 4 g. 00 m.
Zachód „ o 7 g. 55 m.
Barometr 762. Pogoda.

Wiece rękodzielników.

Sprawa dostaw dla armji, stojąca u nas od kilku na porządku dziennym, posunęła się do skutku kołatan naszych rękodzielników o tyle, że rząd zgodził się wreszcie na przypuszczenie przemysłowców galicyjskich do udziału w konkurencji dla dostaw rozmaitych potrzeb dla wojska. Tak wiadomo ministerstwo wojny rozpisało oferty dla dostaw sukien i obuwia, wyznaczwszy termin dla nich czterotygodniowy, który okazał się niemożliwie krótkim, ażeby można zawiązać się w spółki i uczynić zadość wymaganiom przez rząd stawianym. Na przedstawienie korporacji krajowej i szewskiej ministerstwo przedłużyło termin wnoszenia ofert, ale tylko o dni czternaście. Wobec tak krótkiego terminu, wniosła lwowska Izba rękodzielnicza prośbę, ażeby licytacja ogłoszona w roku bieżącym na jeden rok tylko obowiązywała, od przyszłego roku zaś, aby licytacja ogłoszona była na lat pięć. Celem omówienia sprawy dostaw dla armji, obrony krajowej i pospolitego ruszenia, zmiany dotychczasowego centralistycznego systemu rozdawnictwa robót i utworzenia stałej komisji odbiorczej w kraju, jakoteż w celu otrzymania dostaw dla wszelkich rządowych instytucji, wreszcie w celu wyboru komisji, która by się zajęła utworzeniem konsorcjum dla dostaw, zebrał się wczoraj o godz. 10 rano w wielkiej sali ratuszowej trzeci wiec samoistnych rękodzielników Galicji i W. ks. Krakowskiego.

Zgromadzenie liczyło przeszło 300 osób. Oprócz rękodzielników lwowskich były reprezentowane miasta Kraków, Stryj, Jarosław, Przemyśl, Wieliczka, Czortków, Jagielnica, Lubaczów, Stanisławów, Sasso, Wadowice, Żołynia, Staremiasto, Tarnopol, Gródek, Podhajce, Sokal, Narol, Brody, Rzeszów, Drohobycz, Dolina, Tarnów, Skalat, Sambor i Złoczów, które przysłały po kilka delegatów z każdej grupy. Ogółem delegatów przybyło 70.

Nowy Sącz, Chyrów, Tlumacz, Dobczyce, Turów, Cieszanów, Podhajce i kilka innych miały przedstawicieli upoważnionych w rękodzielnikach lwowskich. Rękodzielnicy miasta Ołomuńca przesyłając życzenia pomyślnego rezultatu obrad wiecowych oświadczyli się z góry, iż do uchwał mających zapasę przystępują, rękodzielnicy zaś miasta Wiednia przesłali swoje życzenia.

Zgromadzenie powitał serdecznym przemówieniem w imieniu miasta prezydent p. Mochacki, który podniósł doniosłość zjazdu i zaznaczył, że żądania rękodzielników są słuszne i dobrze to o nich świadczy, że starając się o pracę, dają dobrobyt i stanowisko. Niewątpliwie, mówił p. prezydent, że rząd do żądań sprawiedliwych wazujących się przychyli; skoro to jednak przyjdzie do skutku proszę o jedno, abyście dotrzyмали terminowych zobowiązań, żeby nie ciążył na rękodzielnikach naszych żaden zarzut, iż zobowiązań przyjętych na się nie dopełnili. Przemówienie swoje zamknął p. prezydent, życząc obradom dzisiaj powodzenia.

Przewodniczący Izby rękodzielniczej p. Mikuliński, zawezwał zgromadzonych do wybrania przewodniczącego. Na wniosek p. Sembratowicza wybrano jednogłośnie przew. p. Michała Walichiewicza, zastępcami zaś pp. Mikulińskiego i Skwarczyńskiego (z Krakowa). Sekretarzami wybrano pp. Sembratowicza i Szwabowicza (z Stanisławowa), zastępcami pp. Schustra i Grotow-

skiego (z Czortkowa). P. Walichiewicz zagaiwszy zgromadzenie przedstawił mu komisarza rządowego w osobie p. Zajęczkowskiego, komisarza dyr. policji.

Przystąpiono do porządku dziennego tj. do omówienia sprawy dostaw dla armji i uchwalenia memoriałów do wspólnych delegacji, Rady państwa, ministerstwa wojny i obrony kraj. w celu utworzenia komisji odbiorczych w kraju. Referentem tej sprawy był p. Drabik, który przedstawiwszy zgromadzeniu jasno, o co rzecz chodzi, przeszedł historję dotychczasowych usiłowań rękodzielników i obrad dwu zjazdów poprzednich. Rękodzielnicy gotowi są uczynić zadość wszelkim wymogom przez rząd stawianym, jeżeli tego okaże się potrzeba i do sprawienia odpowiednich machin dla fabrykacji obuwia.

P. Szwabowicz (z Stanisławowa) podniósł, iż żądania rękodzielników są słuszne. Skoro kraj ponosi wszelkie ciężary z krwi i mienia dla państwa, niech państwo stara się zadania temu ulżyć przez dostarczenie im pracy.

P. Czerniawski oświadcza się przeciw produkowaniu obuwia machinami, a za zapewnieniem przyszłości pracy ręcznej.

P. Schuster podniósł konieczność dobijania się ustanowienia komisji odbiorczych w kraju. Na produktach galicyjskich a zwłaszcza wołach mamy przykład pouczający, mówił, co z naszym obuwem w Wiedniu stałoby się. Nie mogąc nie galicyjskim wołom zarzucić, mówią tam, że mają krzywe pyski, proszę panów, i postarali się o usunięcie ich na trzecie miejsce. (Ogromna wesołość). Mowca zgadza się na roboty machinowe, jakkolwiek w wojsku obuwie takie muszą poprawiać, gdyż jest klejone. Utrzymawszy się przy ofercie będziemy się starali dowieść władzom, że machinowa robota pod żadnym względem konkurencji z ręczną nie wytrzyma.

P. Szeligiewicz (z Tarnowa) domaga się ustanowienia jednej komisji odbiorczej dla wschodniej, drugiej dla zachodniej Galicji.

Pp. Milczanowski (z Tarnowa), Amałowicz i Jung (z Rohatyna) przemawiają mniej więcej w tym samym duchu, poczem zgromadzenie uchwaliło jednogłośnie na wniosek komisji wysłanie memoriału zawierającego należycie u motywowane następujące żądania:

Wysokie delegacje raczą uchwalić:

1. Zmianę dotychczasowego systemu wszelkich dostaw dla ek. armji i obrony krajowej w ten sposób, iżby dostawy te, nie przez jedno wielkie konsorcjum kapitalistów przedsiębrane były, lecz by rozdawnictwo robót obejmowało wszystkie kraje koronne w stosunku do ilości wojsk w tychże konsystujących, a więc Galicję i W. ks. Krakowskie.

2. Aby komisja odbiorcza, tudzież magazyny konfekcyjne zostały ustanowione w kraju, a w końcu, by do ankiety mającej obradować nad projektem zmiany dotychczasowego centralistycznego systemu, powołani byli i drobni przemysłowcy.

Dopóki obecny system dostawy, powiada memoriał, nie będzie zmienionym, dopóty mowy nawet być nie może o jakimkolwiek staraniu się o dostawy przez galicyjskich rękodzielników, co już zresztą Izba rękodzielnicza lwowska w roku zeszłym zaznaczyła — a wszelkie obwieszczenia ministerstwa wojny o terminach licytacyjnych muszą pozostać bez skutku, zważywszy i to, że ogłoszenia te zwykle przed samym terminem licytacyjnym do nas się dostają.

Nie posiadamy takich kapitałów, byśmy całą dostawę dla całej armji otrzymać mogli lub chcieli, pragniemy tylko otrzymania dostawy dla armji i obrony krajowej w kraju naszym konsystującej, poddajemy się chętnie warunkom robót maszynowych i wszelkim dotyczącym dostaw, ale zmiany systemu domagać się musimy, co tem łatwiej powinniśmy się dać przeprowadzić, że mamy pod tym względem przykład na Węgrzech, gdzie system centralistyczny rozdawnictwa robót wcale nie istnieje i nie jest tam dopuszczalnym.

Na wniosek p. Momidłowskiego memoriał powyższy w całości będzie wydrukowany i rozesłany członkom Koła polskiego, delegacji i korporacjom w kraju.

Sprawę starania się o pozyskanie robót od instytucji rządowych jak dyrekcji poczt i telegrafów, kolei skarbowych, sądów itd. przez stowarzyszenia rękodzielnicze w kraju, referował p. Jakób Schapira, który przytoczył fakta, że instytucje powyższe albo nie, albo mało bardzo dają pracę rękodzielnikom galicyjskim, podczas gdy są utrzymywane kosztem obywateli kraju i podniósł konkurencję zakładów karnych, które mimo zapewnień p. ministra sprawiedliwości, że robót prywatnych przyjmować im nie wolno, z krzywdą dla rzemieślników roboty te wykonują. P. Schuster domaga się kontroli dla domów karnych, a p. Flaczyński, aby wszelkie potrzeby instytucji rządowych były zaspokajane przez rzemieślników w kraju. Nad konkurencją zakładów karnych wywiązała się bardzo ożywna dyskusja. P. Szwabowicz przytoczył fakta, że w zakładzie karnym w Stanisławowie, mieszczącym około 1000 skazańców przyjmują wszelkie zamówienia, a kierownik zakładu tłumaczy się, że nie może skontrolować, czy zamówienie nie pochodzi z miejsca po za obrębem 10-milowym. Meble dla nowo-utworzonych sądów kolegialnych sporządził ten zakład. P. Szeligiewicz podniósł smutny fakt, że w Wiśniczu rzemieślników dzisiaj już nie znajdzie z powodu konkurencji tamtejszego zakładu karnego. W tym samym duchu przemawiali pp.: Sembratowicz, Drabik, Czerniawski i Tomanek (z Doliny).

O godz. 1. popoł. odroczył p. przewodniczący zebranie, a o godz. 4. pop. zebrał się ponownie uczestnicy wiecu i obradowali pod przewodnictwem p. Mikulińskiego. Sekretarz Izby rękodzielniczej p. Wysocki zebrał treściwie dotychczasową dyskusję i podał do publicznej wiadomości, co Izba dotychczas w sprawie tak szkodliwej konkurencji zakładów karnych uczyniła, jakoteż, iż przyjdzie wiecu nie poprzestanie o możliwe usunięcie jej się starać, czyniąc równocześnie zabiegi o pozyskanie robót od kolei tak skarbowych, jak i prywatnych dla rękodzielników podatujących.

Memoriał odczytany przez p. Schapirę streszcza się w dwu punktach: 1) Rada państwa uchwali, aby wszystkie instytucje rządowe zaoptowały się w potrzebne artykuły rękodzielnicze u fachowych rzemieślników w Galicji a nie zamawiały ich u faktorów, handlarzy i nie sprowadzały ich z innych krajów koronnych, 2) Rada państwa raczy wzięść inicjatywę do rozporządzenia, iżby roboty państwowe dla kraju naszego potrzebne, tylko w kraju naszym i to przez rękodzielników krajowych wykonywane były, jakoteż, aby rozporządzenia ministerstwa sprawiedliwości z lat 1885 i 1886 zakazujące przyjmowania robót rękodzielniczych w domach karnych ściśle prze-



strzegane były, w końcu, żeby zarządców domu karnego w Stanisławowie pociągnięto do odpowiedzialności i surowo ukarano za lekceważenie tego rozporządzenia.

Referent punktu 4. t. j. wyboru komisji celem założenia konsorcjum i spółek dla dostaw dla armji i obrony krajowej, wykazawszy potrzebę takiej komisji stałej, któraby się znośiła z władzami i korporacjami postawił do niej kandydatów. Komisja ta będzie się składała z 60 członków i należą do niej przedstawiciele wszelkich korporacyj tak Lwowa jak miast na wiece przez delegatów reprezentowanych. Komisja zbierze się dzisiaj w poniedziałek o 11. rano celem ukonstytuowania się.

Uchwalono następnie wniosek p. Szymona Szczerby, ażeby postarać się u rządu, iżby na przyszłość instytucje państwowe uwiadamiały korporacje rękodzielnicze o wszystkich robotach dla nich wykonać się mających i p. Momidłowski, ażeby memorjał drugi również drukiem ogłosić.

Wreszcie wszczęła się bardzo ożywiona dyskusja na temat ustawy przemysłowej z r. 1883, która źle i od wypadku do wypadku interpretowana, niewymowną szkodę czyni rękodzielnikom. W dyskusji nad tą kwestją, brali udział pp. Hanzel i Krzysztoforski (z Wadowic), Kirschenbaum (z Doliny), Zakrzewski, Krukowiecki (z Złoczowa), Amałowicz i Bogdalski, który znowu gorąco na serce delegatom wiecowym położył zawiązywanie się w spółki prowincjonalne i gromadzenie kapitałów, ażeby rząd nieprzygotowanych nas nie zastał. P. Wysocki podał, co Izba rękodzielnicza lwowska uczyniła w sprawie zmiany ustawy przemysłowej, i pouczył delegatów o przysługujących im prawach rekursów w razie nadużyć i mylnego interpelowania tej ustawy przez przedstawicieli władzy.

Wiec rozwiązał o godz. 6. wieczorem p. Mikuliński dziękując zebrany za gorliwe zajęcie się sprawami, jakie były w programie. Obrady wiecu prowadzone były w sposób poważny, jak ważność sprawy tego wymagała, podnosimy to z uznaniem wszelkiemu dla naszych rękodzielników i wyrażamy przekonanie, że usiłowania ich tak długie i wytrwałe odniosą wreszcie skutek, a wiec wczorajszy zapisze się dobrze w historii walk naszych ekonomicznych o przynależne krajowi naszymu prawa o pracę i chleb dla jego obywateli.

KRONIKA.

Uroczystość w czytelni akademickiej. Zebrana nader licznie młodzież akademicka, żegnała wczoraj opiekuna i przyjaciela swego, sędziwego weterana, Mieczysława Darowskiego, opuszczającego nasze miasto. W otoczeniu dra Goldmana, dra Duleby, ks. Siemieńskiego, p. Czerszyka i innych przyjaciół, powitał najpierw dostojnego opiekuna prezes czytelni p. Breiter, i wyraziwszy mu w gorących słowach wdzięczność i cześć, jaką młodzież akademicka dlań żywa, wręczyła imieniem „Czytelni“ dyplom członka honorowego tejże, który to akt, jako najdroższy młodzieży klejnot, ma zarówno stanowić i pamiątkę, oraz podziękę za dotychczasową gorliwą działalność około jej zjednoczenia. Rozczulony gorącą serdecznością posiwały bojownik, przyjmując objawy tej wysokiej czci radośnie pouczył jeszcze młodzież wzbudzając obrazy wspomnień swych lub młodocianych, o trudnych a świętych jej obowiązkach, zagrzewał do pracy, do miłości wspólnej i ojczyzny, porównując młodzież tę duchowo do orła białego w czerwonym polu, które tło będąc wyrazem gorących uczuć serca, młodzież zespoli i uczyni gotową do poświęceń dla Ojczyzny. „Nie zapominajcie -- nawoływał mowca -- o swej braci rzemieślniczej, o prostaczkach w siermiągach, dla których tak potrzeba waszego ciepła i nauki, bo zaiste za wiekowe ich niewolnictwo, myśmy zaciągniętego długu nie wstanie im spłacić. Nie zrażajcie się trudami, walką i pracą pełną cierni, albowiem praca ta błogie dla kraju i Ojczyzny wyda plony!“ Młodzież wśród entuzjastycznych okrzyków, w podniosłym nastroju ducha, odspiewała pieśni patriotyczne: „Cześć Polskiej ziemi“, „Straż nad Wisłą“ i t. d. na czem uroczystość zamknięto.

* **Opera.** W sobotę mieli liczni zwolennicy sympatycznego talentu i głosu p. Władysława Florjańskiego sposobność podziwiać tego wychowanka sceny naszej w partji Don Joségo w Bizetowskiej operze „Carmen“. Pan Florjański, za którego pojawieniem się na scenie ozwały się w przepelnionym amfiteatrze gromkie, długotrwałe oklaski powitalne zaraz pierwszym taktem przekonał nas o ile odpowiedniejszą dla śpiewaka tego jest

scena od estrady koncertowej. Pierwszy akt nie nastęrczył śpiewakowi należytego pola dla rozwinięcia swego głosu w całej pełni. Natomiast w następnych aktach okazał się pan Florjański nie tylko wyboraym śpiewakiem, ale i umiejętnym artystą. Jak już po koncercie skonstatowaliśmy, że głos pana Florjańskiego nabrał siły i wyrazistości, co przy pomocy miarowej, artystycznej gry scenicznej i pewności ruchów na scenie, składa się na całość zaokrągloną, robiącą na słuchaczu bardzo korzystne wrażenie. Do szczególnych zalet śpiewaka zaliczyć należy bardzo udatną deklamację, która nigdzie do przesady się nie posuwa. Natomiast trudno zgodzić się ze zbyt czynnem markowaniem tonów w wyższych pozycjach, które sądząc po materiale jakim p. Florjański rozporządza, same przez się dostateczny efekt wywołać muszą. Publiczność przyjęła swego ulubieńca ze wszech miar ciepło i wywoływała go kilkakrotnie po każdym akcie na co gość nasz w zupełności zasłużył. Partję Carmeny śpiewała znana nam ze swym szczęśliwych debiutów panna Mira Heller. I tym razem chcemy sympatyczną młodą śpiewaczkę szczerze pochwalić, byśmy to jednakże uczynić mogli, nie wolno nam ostatnich występów panny Heller oceniać jako występów artystki skończonej, lecz i tym razem uważamy pannę Heller jako debiutantkę, która ma przyszłość przed sobą.

Niemniej zajmującym było przedstawienie „Carmeny“ i z tej przyczyny, że toreadora Escamilla śpiewał w braku innego, chórzysta naszej opery p. Fedyczkowski. Na niezaprzeczony materiał u śpiewaka tego wskazaliśmy już po przedstawieniu „Don Juana“, dzisiaj należy nam skonstatować, że p. Fedyczkowski wywiązał się ze swego trudnego zadania zupełnie zadawalniająco. Głos jego brzmiał w średnich pozycjach bardzo dźwięcznie nie dopisywał jednak w górze, co przypisać należy brakowi umięjęnej szkoły. Całość śpiewu wraz z grą zrobiła korzystne wrażenie, co powinno być zachętą dla młodego śpiewaka do dalszej wytrwałej pracy. Wczoraj powtórzono „Carmen“ w tej samej obsadzie.

* **Wizerunki książąt i królów polskich**, przez J. I. Kraszewskiego, z rycinami Pilattiego i Jankowskiego. Wydawnictwo Gebethnera i Wolffa. Dzieła powyższego ukazał się na półkach księgarskich zeszyt piąty, tj. przedostatni. Historia doprowadzona w niem jest do śmierci Augusta II. Zeszyt ostatni ukaże się w początkach czerwca.

W uniesieniu. Michał Kordasiewicz, stróż domu pod l. 21. przy ul. Wałowej, wszczął wczoraj sprzeczkę z narzeczoną swoją Anną Słupską, która przeszła niobawem w zażartą bójkę. Powodem sceny była zazdrość, albowiem miał on słuszne powody do podejrzewania uczciwości swej przyszłej żony. Gdy Słupska ustąpić mu nie chciała, i w obronie swej chwyciła za jakieś narzędzie ostre, narzeczony rozdrażniony do żywego, w zapamiętałości zdjął wiszący na ścianie rewolwer nabyty i zmierzył do niej. Na huk wystrzału zbiegli się zaalarmowani domownicy i znaleźli Słupską na podłodze, w krwi brocząca. Kula przeszła jej prawe ramię. Sprawcę, usiłującego umknąć, przytrzymało i oddano w ręce władzy, ofiarę zaś jego uniesienia odstawiono do szpitala.

Zgromadzenie delegatów funduszu wdowio-sierocińskiego duchowieństwa ruskiego odbędzie się we Lwowie d. 19. i 20. czerwca. Przedmiotem narad będzie fatalna kwestja: jak wydobyć z osławionego Zawedenja pieniądze wdowie i sierocińskie (z samej dyceceji lwowskiej 45.000 zł.)?

Popis uczennic w szkole muzycznej p. Joanny Laureckiej odbędzie się w tych dniach w lokalu publicznym, ocenę zatem z pozytywnej działalności tej szkoły zostawiamy na później. Egzamin wszelako z teoretycznej nauki muzyki pod kierownictwem pp. Mikulego i Słomkowskiego, jaki przez dwa dni w szkole się odbywał, zadowolił rodziców uczennic i słuchaczy w zupełności.

Z zazdrości. Marja N. służąca zamieszkała przy ul. Kaźmierzowskiej l. 16., zastawszy na schodach narzeczonego swego z inną dziewczyną Zofią Bilan, rzuciła się na nią i powaliwszy na ziemię przygniotła ją kolanami, a bijąc kawałem drewna po głowie i twarzy wybiła swej ofierze oko. Pociągnięto ją do odpowiedzialności.

Podobna scena zaszła również w domu pod l. 8. przy ul. Pełtewnej między Marjaną Kotowicz i Michaliną Pokora. Tak samo z pobudek zazdrości przyszło między oboma rywalkami do bójki, z której Pokora wyszła z niemałym szwankiem, albowiem nieprzytomną i pokrwawioną odwieść musiano do jej mieszkania.

Nagły obłęd. Policja przytrzymała i ubezwładniła wczoraj na placu Gołuchowskiego Feigę Perłę Dreikuss, która uległszy nagłemu obłędowi, napastowała i czynnie rzucała się na przechodniów. Nieszczęśliwą, celem dal-

szego zarządzenia, odstawiono do komisarjatu dzielnicy III., przy niemałym zbiegowisku ludzi.

Zgromadzenie akcjonarjuszów kolei północnej wybrało d. 26. bm. Ottona Hausnera do Rady zarządczej.

Towarzystwo leczniczych kolonij wakacyjnych odbyło wczoraj walne zgromadzenie, którego szczegóły musimy dla braku miejsca odłożyć na jutro.

Kradzież. Z otwartego mieszkania p. Franciszka Zalewskiego, w domu pod l. 43 przy ul. Janowskiej skradziono cenny pierścień. Podejrzanie pada na młodego wyrostka. Śledztwo zarządzone.

„Unji“ tarnowskiej nr. 11. z powodów niezależnych od redakcji wyjdzie dopiero 1. czerwca.

Zmarli. W Gracu umarł onegdaj (25. bm.) wysłużony profesor uniwersytecki i radca rządowy dr. Ignacy Neubauer w wieku 72 lat. Staruszek zmarł na gle i bez bólu, rano znaleziono go w łóżku nieżywego po odbytych dzień przedtem spacerze.

W Pradze umarł d. 24. bm. prezydent krajowej rady sanitarnej dr. Maurycy Smoler, ożeniony z byłą aktorką Liną Hahn.

W Gracu zmarł wczoraj baron Ottokar Stadl, rotmistrz, 67 lat liczący. Z nim wygasł jeden z najstarszych rodów szlachty styryjskiej.

* **Grunta piaszczyste i ich uprawa**, przez profesora dr. Ed. Birnbauma. Przełożył z niemieckiego Stanisław Rewieński, Warszawa, str. 452. Książka ta wydana została nakładem redakcji *Gazety Rolniczej*, a w kraju naszym, gdzie gruntów piaszczystych nie brak, znajdzie zapewne nie mało czytelników. Byłoby pożądanem spopularyzowanie tej książki w wydawnictwie ludowem.

Czy Sara Bernhard jest zamezną? Ta kwestja zajmowała w ubiegłym tygodniu we wtorek trzeci izbę paryskiego trybunału cywilnego, a poruszył ją następca dyrektora teatru Narodowego. Żąda on od sądów decyzji w sprawie, czy artystka bez przyzwolenia męża pana Damala, może podpisać umowę. Sara Bernhard twierdzi, iż cała ta kwestja jest zbyteczną, albowiem małżeństwo jej jest nieważne według praw francuskich. Sąd nie wydał jeszcze wyroku.

Nową katedrę dla hypnotyzmu utworzono przy fakultecie medycznym w Paryżu. Wykłady o leczniczym zastosowaniu tej metody rozpoczął w charakterze docenta dr. Berillon, redaktor *Revue de l'hypnotisme*.

Straszliwy orkan. Do pism londyńskich donoszą z Indji o całym szeregu straszliwych burz. W Moradabad 150 osób zginęło od gradu. Ze wszystkich niemal domów wicher porwał dachy, powywracał drzewa, a długo jeszcze po przejściu burzy ziemia pokryta była powłoką lodową z gradu. W Delhi pojedyncze bryły gradu dochodziły wielkości melonów i ważyły półtora do dwu funtów. W Rayebati (Dolny Bengal) orkan zniósł 2000 chat. Dwadzieścia ludzi zginęło, 200 zaś ciężko poranionych. W Chudressur (pod Serampore) szalała przez 3 minuty trąba powietrzna, która całą osadę zniszczyła. Wicher porwał z rzeki większe nawet statki, a jedną z mniejszych łodzi uniosł w górę, tak iż na wierzchołku drzewa wśród gałęzi zawisła.

Teatr w Mińsku. Za kilka tygodni rozpocznie się budowa nowego teatru w Mińsku gubernialnym. Do konkursu stanęło 13 architektów. Przy budowie utrzymał się budowniczy, p. Karol Kozłowski, którego plany przyjęto. Teatr będzie postawiony w stylu renesansu włoskiego. Na koszt budowy przeznaczono rubli 400.000, nie licząc kosztów wewnętrznego urządzenia.

Prześladowanie Unitów.

Z Podlasia donoszą do *Dz. Pozn.*, iż obecnie władze rosyjskie wynalazły nowy sposób pozbywania się Unitów.

Z Rudna przeznaczono do wywiezienia 37 Unitów pod pozorem, że są złodzieje, ludzie niepokojni i niepewni. Zdemoralizowana ludność prawosławna, podburzana prócz tego przez popów i strażników, wskazuje na Unitów, których rząd stara się pozbyć, jako na indywidualia podejrzane, niespokojne, lub nawet oskarża je o złodziejstwa. Prawosławni, którym ciągle o tem mówią, że po Unitach za tanie pieniądze kupią ich grunta, w donosach nie krępują się żadnymi względami i nie oszczędzają nawet bliższych krewnych.

W parafji Gęsiej wójt zapowiedział, że wkrótce znowu rozpoczną się wywózki Unitów. Grunta niektórych zesłanych do Orenburga już posprzedawano, tak że pozostaje tylko ulegalizowanie sprzedazy u rejenta. — Wiadomo, że rząd wywodził od Unitów zesłanych do gubernji orenburskiej, by wydali mu plenipotencję na sprzedaż swych gruntów. — Z początku Unicy stanowczo odmówili wydania podobnej plenipotencji. Nastę-

Wszelkie obligacje, listy zastawne, renty, akcje bankowe i kolejowe, losy państwowe i prywatne, kupują i sprzedają pod możliwie najkorzystniejszymi warunkami. SOKAL i LILIEN, dom bankowy i kantor wymiany. Zlecenia z prowincji uskuteczniają się bezzwłocznie, bez doliczenia prowizji.

nie jednakże niektórzy znękani głodem nie tylko zgodzili się na podpisanie plenipotencji, lecz nawet na umieszczenie w niej, że z Podlasia wyemigrowali dobrowolnie. Gruntów w gubernji orenburskiej nie przyjęli. Władze, nagradzając ich gościnnością w wypełnianiu żądań, obiecały osiedlić ich w bliższych miejscowościach. Tymczasowo wydają im dziennie po ośm kopiejek na życie. Grunta z inwentarzem na Podlasiu posprzedawano za 900 rubli. Czy jednakże z pieniędzy tych otrzymają co właściciele, można wątpić, gdyż naczelnicy powiatowi utrzymują, że rządowi ze sprzedaży gruntów w gubernji orenburskiej, jak gdyby Unicy prosili o to, by ich wywożono.

Na całym Podlasiu ściągają obecnie kontrybucje za dzieci nieochrzczone w cerkwi. Za dziecko każą płacić po rubli dwadzieścia pięć. W Ruśni już po domach chodzili i spisywali dzieci nieochrzczone w cerkwi.

Wiadomości polityczne.

Belgrad 26. maja. Dziennik panslawistyczny *Wielika Serbja* został skonfiskowany za artykuł, obrażający w grubiański sposób Austrię i króla Milana. Redaktor Kazański został aresztowany, lecz wypuszczono go za kaucją znowu na wolność.

Dziennik *Videlo* porusza sprawę przeniesienia stolicy Serbji z Belgradu do Niszu, przemawiając za Niszem, jako odpowiedniejszym z powodu swego położenia geograficznego.

Sofja 26. maja. *Tirnowska Konstytucja*, organ Karawelowa, omawia otwarcie połączenia kolejowego z Saloniką i używa tej okoliczności do ataków na Austrię, której imputuje plan zawojowania Macedonji. Przy pierwszej sposobności — pisze Karawelow — zaleje Austrija swemi wojskami Macedonję, do czego Serbja ma jej być pomocną. Dziennik bułgarski twierdzi nawet, że posiada pewne dane o tem, że między królem Milanem a rządem austriackim istnieje w tej sprawie tajna konwencja. W razie zawikłań na wschodzie rząd serbski w zamian za pewną kompensatę nie tylko pozwoli wojskom austriackim swobodnie przejść przez terytorjum serbskie, ale przyłączy też swoje wojska pod komendę Austrii dla zdobycia Macedonji. Za to ma Austrija zgieść w Macedonji żywiol bułgarski, popierać propagandę serbską i odstąpić Serbji pewien obszar kraju.

Paryż 26. maja. Bank francuski zaprzecza doniesieniu *Figara* o ogromnej sumie sfałszowanych biletów 500 frankowych. Liczba tych biletów, które uznano za sfałszowane, wynosi zaledwie 53. Mimo to słycać, że bank dla uspokojenia opinii publicznej wycofuje z obiegu wszystkie bilety 500 frankowe.

Rząd niemiecki wprowadził przymus paszportowy od granicy francuskiej. Żaden poddany francuski nie będzie odtąd wpuszczony do Niemiec, jeżeli się nie wykaże paszportem wizowanym przez konsula niemieckiego w Paryżu. Rząd francuski oświadcza, że to zarządzenie rządu niemieckiego uważa za niesprawiedliwe, mimo to jednak swej strony nie myśli ani remonstrować w drodze dyplomatycznej, ani też przedsięwziąć jakichkolwiek represalji.

Rząd niemiecki polecił swemu posłowi w Paryżu, by niezamierzonym Francuzom wizował paszporty bezpłatnie.

Petersburg 26. maja. Wczoraj prawie wszystkie instytucje bankowe zawiadomiły swoich klientów o podwyższeniu normy dyskontowej w operacjach pożyczkowych do 7 i pół proc.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego”.

Wiedeń 27. maja. Wspólne delegacje zbiorą się z pewnością 5. czerwca.

W celu szybkiego załatwienia ustawy spirytusowej odbywać się będą wieczorne posiedzenia Rady państwa.

Wiedeń 27. maja. Na giełdzie niedzielnej akcje kredytowe 279.40.

Wiedeń 27. maja. Na wczorajszym posiedzeniu Koła polskiego zdał Niemczynowski sprawę z uchwalonego we Wiedniu projektu do ustawy o słuźarach i kowalach.

Sprawa zmiany noweli przemysłowej została przekazana komisji przemysłowej Koła polskiego. Następnie wniosł Abrahamowicz, ażeby ustawę o magazynach składowych załatwić, w parlamencie

przed ustawą spirytusową. Rutowski i Grocholski poparli wniosek Abrahamowicza, który też został przyjęty.

Starzyński uzalał się, że rząd zaledwie zrz. 49.000 na tegoroczne budowle wodne w Galicji przeznaczył i że dla powodzią dotkniętych włościan rząd nie prelinował, podczas gdy nawet lwowskie namiestnictwo odpowiednie wsparcie zaproponowało. Dla Tyrolu rząd był onego czasu hojniejszy, dlatego proponuje by Koło zażądało na plenum dla włościan wsparcie 13.000 zlr. Wniosek przyjęto a Starzyńskiemu udzielono pełnomocnictwo na plenum przemawiać.

Następnie debatowało Koło po długim milczeniu o ustawie spirytusowej. Debata ta jest jednakże zupełnie bezprzedmiotowa, ponieważ komisja ustawy już załatwiła, a to przy pomocy polskich członków tejże, którzy z pominięciem Koła polskiego głosowali podług wskazówek Grocholskiego. Grocholczyki, w innych razach formalisci, nie troszczyli się w tej sprawie zupełnie o Koło polskie. Wyraźnie zaznaczamy, że pomimo, iż w wtorek debata o ustawie spirytusowej w Radzie państwa się rozpocznie, Koło polskie dotychczas nie załatwiło merytorycznie ani jednego paragrafu ustawy składającej się z 101 paragrafów. Dotychczasowe obrady Koła dotyczyły się propinacji i bonifikacji. Dyskusja wczorajsza nad ustawą spirytusową miała następujący przebieg: Grocholski oświadczył, że w debacie o spirytusie z powodu słabości mówić nie może i proponuje Jaworskiego.

Abrahamowicz proponuje, by przez wzgląd na to, że lewica ostrzej przeciw ustawie wystąpi, kilku członków Koła polskiego z mowami obronnemi tej ustawy się przygotowało.

Bobrzyński oświadcza, że najważniejszym pytaniem jest propinacja i proponuje Madejskiego do obrony tejże na plenum. Przyjęto.

Orzechowski zwrócił uwagę na to, iż słyszy, że dyskutują o tem, kto ma bronić propinacji ze względu na gorzelników, lecz o obronie konsumentów nikt nie myśli. Zaraz na początku kwestji spirytusowej, wskazał (on) Orzechowski na potrzebę obrony konsumentów, na co Abrahamowicz i Chrzanowski w rozdrażnionym tonie oświadczyli, że Koło tylko w obronie konsumentów walczyć będzie.

Orzechowski zapytuje przeto tych panów, co dotychczas dla tychże konsumentów zdziałali? Zmniejszenie podatku spirytusowego nie nastąpiło z powodu *wiadomej interwencji*, lecz dlaczego Koło nie domaga się przynajmniej ustawowej, przymusowej rektyfikacji, by konsumentów nie truto? Smutno, że na wczorajszej komisji spirytusowej prócz Rusina Kowalskiego i kilku Niemców żaden z Polaków słówka nie przemówił, a Polacy kontentowali się tylko podarunkiem 800 zlr. na korzyść gorzelników. Otwarte wywody Orzechowskiego wywołały formalne oburzenie ze strony Abrahamowicza, Chrzanowskiego, Jaworskiego, Czajkowskiego i Ruczki.

Abrahamowicz i Chrzanowski zaprzeczają, jakoby przyrzekli wystąpić w obronie konsumentów.

Jaworski oświadcza, że mówił wiele z Dunajewskim o konsumentach i że tenże przyrzekł takowych inną drogą za ten *krwawy podatek spirytusowy* odszkodować, i że rektyfikacja wódki jest zbyt dużą i szkodliwą. Reszta mowców usiłowała Orzechowskiego przekonać, że bonifikacja i propinacja wyjdą na korzyść konsumentów, ponieważ właściciele dóbr zmniejszą dzierżawę za karczmy, a karczmarze będą wódkę taniej chłopom sprzedawać.

Ks. Ruczka upomniał w tonie namaszczonym Orzechowskiego, aby swoim większym wyborcom wytłómaczył, że nowa ustawa jest doskonałą.

Jaworski oświadczył ponownie, że dla konsumentów włościańskich Koło polskie dosyć uczyniło, albowiem Chamiec zaproponował wiadomą nowelę o należytościach prawnych. Karol Lewakowski: Jeżeli Koło polskie na serjo myśli przeprowadzić wniosek Chamca i tenże ma być istotnie kompensatą dla chłopów za podrożenie wódki, natenczas niech Koło uchwali, że wniosek Chamca ma być w parlamencie załatwiony przed ustawą wódczaną, inaczej wniosek Chamca uważać będzie trzeba za kamedję wymyśloną dla ukojenia umysłów Galicji. Tymczasem wielu mowców z frakcji stańczykowskiej odparło z gniewem, że wniosek ten Lewakowski jest nie na czasie, a

nadto oświadczył Smolka, iż wniosku Chamca nie może postawić na porządku dziennym.

Następnie interpelował Niemczynowski Grocholskiego, dlaczego dotychczas nie zarządził dyskusji nad kilku wniesionymi dotychczas propozycjami w sprawie podatku wódczanego, jakoto: wniosek Madejskiego o przyznawanie bonifikacji i prawa kontyngentu gorzelniom nowo tworzyć się mającym — dalej wnioski pisemne Lewakowskiego o przymusie rektyfikacyjnym, a Niemczynowskiego o zniesieniu podatku szynkarskiego i wynagrodzeniu miast za ubytek podatku konsumcyjnego. Kiedy będą załatwione te wnioski, skoro ustawa spirytusowa stoi już na porządku dziennym parlamentu?

Rutowski odpowiada na to, że dotąd jako referent komisji sznapsowej Koła, nie miał czasu studjować tych wniosków, lecz to może powiedzieć, że zniesienie podatku szynkarskiego nie jest rzeczą ważną a żądanie miast co do wynagrodzenia ubytku w poborach konsumcyjnych nie ma prawnej podstawy. (A wynagrodzenie prawa propinacji ma prawną podstawę? Red.) Wniosek zaś Lewakowskiego o przymusie rektyfikacyjnym nie jest do przyjęcia i dlatego tylko został postawiony, aby liberalne dzienniki polskie mogły drażnić przeciwko Kołu.

Lewakowski odpowiedział na to: p. Rutowski niechaj z lekceważeniem nie wyraża się o liberalnych dziennikach polskich, gdyż przy ich pomocy osiągnął mandat. Koło powinno osobną komisję wyznaczyć dla załatwienia kwestji rektyfikacyjnej. Z Rutowskim polemizował jeszcze ostro Niemczynowski. Lewakowski zażądał pozwolenia *swobodnego głosowania o kwestji spirytusowej* albowiem to jest życzeniem jego wyborców. Prośbę tę odrzucono. Podobna prośba Niemczynowskiego pozostała niezalatwioną ponieważ nie stało kompletu i posiedzenie Koła zostało zamknięte.

Berlin 28. maja. Cesarz miał się wczoraj gorzej. Bismark powrócił tu z Barcina.

Paryż 27. maja. mowa Tiszy w kwestji obelśniania wystawy paryskiej wywarła tu głębokie wrażenie. Zamiany takowej niejasne. Usposobienie Austrii nieprzychylnie.

Socjaliści obchodzili tu uroczyste rocznicę pokonania komuny. Na ementarzu Pére la chaise padły przytem dwa strzały rewolwerowe ze strony anarchistów na zgromadzonych. Dwie osoby ranne.

Medjolan 28. maja. Cesarz brazylijski kona.

Petersburg 27. maja. Ministerstwo zatwierdziło wybór Ignatiewa na prezydenta komitetu panslawistycznego.

Marsylja 27. maja. Wczoraj przybyli tu włoscy republikanie na zjazd demokratyczny z Francuzami. Przyjęto ich entuzjastycznie wznosząc okrzyki na cześć Francji, Włoch i republiki uniwersalnej. Demokrata Albani miał potem na mityngu mowę przeciwko przymierzowi austro-niemieckiemu, zapewniając o braterstwie i wspólności interesów narodu włoskiego z francuskim. Grzmiące oklaski towarzyszyły tym słowom.

Nadesłane.

Do sprzedania realność pod l. 11. ulica Kopernika z gruntem pod budowę wchodząca swem położeniem w park JE. hr. Potockiego. Złozczenia przyjmuje adwokat Popiel we Lwowie.

Lekarz chorób dzieci

Dr. Kazimierz Kaden

b. elew kliniki prof. Widerhofera i Monti'ego w Wiedniu, asystent szpitala św. Zofii we Lwowie, mieszka obecnie ulica Kościuszki liczbą 5. drugie piętro ordynuje od 3 — 4 po południu.

WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3ciej do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny

MUZEUUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek 50 cent., w inne dni 30 cent., w niedzielę i święta wstęp wolny.

NIESTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH, plac św. Ducha, w dni powszednie 20 cent., w niedzielę i święta 15 cent.


MUZEUUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, l. 18. otwarte we środy i soboty od 11 do 3, we święta i niedzielę od 10 do 1.

**Pasy do maszyn, Gurty do maszyn,
Weże parciane i gumowe ze sprężynami do sikawek,
Konewki do ognia,
Oliwę do maszyn w kilkunastu gatunkach,
Smarowidło do osi**

poleca po najumiarkowańszych cenach

JÓZEF HANKE

handel farb i skład materiałów

we Lwowie  Rynek I. 38.

pod „Czarnym Psem“.

MICHAŁ DERING

z profesji szewc, **wygnaniec z Prus** z rodziną, w zawodzie swym wszechstronnie wydoskonalony przyjmuje wszelkie zamówienia i uskutecznia w jak najkrótszym czasie.

Mieszka vis-à-vis kasarni ulica Grodecka I. 31.

Nie ma nic lepszego nad **PUDER KSIĄŻĘCY** do upiększenia twarzy pudełko do 60, 70 ct. i 1 zł. 20 ct.

Nabyć można w sklepach **IHNATOWICZA** we Lwowie, w Krakowie 1604 i Czerniowcach.

Li tylko **Leon Orlewicz** Lwów, ul. Sapielny 1. 27

przyjmuje wszelką reperację maszyn i narzędzi rolniczych i uskutecznia takowe jak najdokładniej i najtaniej.

Papiery wartościowe i monety

kupuje i sprzedaje pod najkorzystniejszemi warunkami bez doliczenia prowizji

August Schellenberg

Dom bankowy i Kantor wymiany we Lwowie, ulica Karola Ludwika I. 1. w gmachu gal. Tow. kred. ziemskiego

Zlecenia z prowincji uskutecznią się odwrotną pocztą.

Zaproszenie do przedpłaty na „Kurjera Rolniczego“ w Poznaniu.

„Kurjer Rolniczy“ centralny organ rolniczo-przemysłowy wychodzi III. rok co sobotę w Poznaniu. Abonament roczny 4 złr. wprost z Redakcji. Abonentom „Kurjera Rolniczego“ t. j. pracodawcom dostarcza się ludzi obojga płci bez kosztów, tak samo poszukującym umieszczenia wyrabia się miejsca bezpłatnie

Administracja „Kurjera Rolniczego“ pośredniczy w sprzedaży lasów, majątków ziemskich i dzierżaw za opłatą 1—2% od sumy kupna.

Do korespondencji uprasza się dołączyć na koszt portorji. Adres: „Kurjer Rolniczy“ w Poznaniu.

czyli funt cłowy.

Najtańsze i najlepsze **okruszy herbaciane** w głównym składzie **HERBATY** pół kilo złr. 1.50, 1.80 i 2.30

Frydr. Schubutha i Syna we Lwowie, w Rynku liczbą 45.

czyli funt cłowy.

PRACOWNIA malarska i lakiernicza

otworzona dnia 16. ma a 1888 r. we Lwowie przyjmuje i uskutecznia jak najstaranniej wszelkie roboty, w zakresie jej wchodzące.

Podejmuje się malowania kościołów, salonów, pokoi, portali i wystaw sklepowych, drzwi, okien itp. w każdym stylu. Ceny umiarkowane. Wykonanie sumienne. **A. Zabiegło i L. Wróblewski** ulica Krasickich 13.

Świeżą **wysmienitą Bryndzę** poleca **Karol Bałaban** we Lwowie.

Poszukuje się kupna kamienicy nowej w śródmieściu. Realność przy ulicy Zielonej o 7m pięknych pokojach i 3 kuchniach cały podpiwniczny, jest do sprzedania z wolnej ręki. Bliższa wiadomość w biurze nauycielskiem F. Morawskiej we Lwowie, Rynek I. 29. I. piętro.

Nowo urządzony handel **HERBATY** chińsko-rosyjskiej **EDMUNDA RIEDLA** we Lwowie pl. Marjański 10

poleca zbioru majowego:

- 1/2 kilo Congo — zlr. 1.60
- „ Souchong czarna „ 2.—
- „ „ zbioru majowy 3.—
- „ „ Kaysow czarna — 4.—
- „ „ Melange de Londres 4.—
- „ „ Pecco — 3.—
- „ „ karawanowa 4.—
- „ „ najprzedniejsza 6.—
- „ „ Wysiewki herbaciane 1.30
- „ „ najlep. herbat 1.60

Zamówienia z prowincji wyseła się odwrotną pocztą. (1004) Opakowania się nie liczy.

Przeciw Molom

największy wybór różnych środków u **Alojzego Hübnera** we Lwowie ulica Karola Ludwika liczb. 13. (dawniej eukiernia Rotlendera.)

Kakao w proszku (entölt)

wyborny w smaku a połowę tańszy jak holenderski w puszkach 1/2 kilogr. i 1/4 kilogr. Cena 75 ct. i 40 ct.

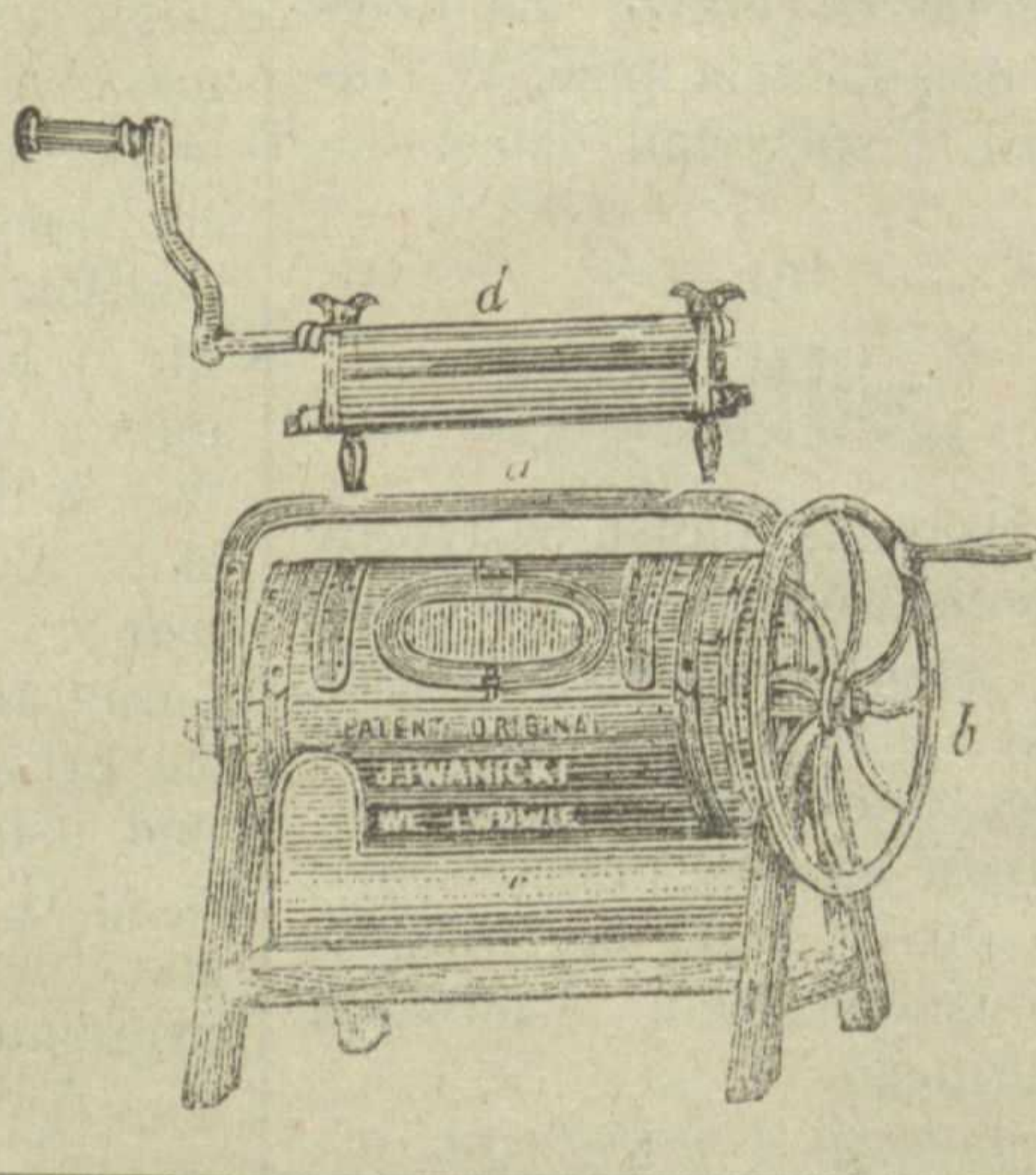
poleca parowa fabryka czekolady i cukrów deserowych **Henryka Tretera** Lwów, ulica Kopernika I. 3.

Pół kilo najwyborniejszych cukrów mieszanych w kilkudziesięciu gatunkach 1 złr. 20 ct 1/4 kilo karmelków mieszanych 75 centów.

Zamówienia z prowincji wyseła się odwrotną pocztą za zaliczką.

Handel **SUKNA I TOWARÓW WELNIANYCH MODNYCH** pod firmą **Jan Wallach i Syn** we Lwowie, Rynek liczbą 33. rok założenia 1841.

poleca Materje nieprzemakalne na płaszcze od deszczu Water-proof po bardzo przystępnych cenach.



Maszyny do prania białizny

Patent „Original Iwanicki“.

Moje maszyny nowej konstrukcji są jedyne, które bardzo czysto, lekko i szybko wypierają białiznę. Wszystkie obecnie istniejące amerykańskie, angielskie lub wiedeńskie w ką w obec moich. Kto sobie życzy w miejscu mogą dać na próbe. Cena jednej kompletnej maszyny do prania 40 złr. Aparat do wyciskania wody z białizny 15 złr.

Józef Iwanicki mechanik Lwów, Hotel Żorza.

Drobne ogłoszenia.

- Doniesienia rozmaite** po 1/2 centa od wyrazu.
- 1, 3, 4, 7** pokoi I. piętro, balkon, ulica Kraszewskiego I. 23. 919
- Fotominiatury pastelowe** Stefana Grzywińskiego, pl. Benedyktynek I. 2. 883
- Kasy ogniowate** z amerykańskimi zamkami: sprzedaje najtaniej Simon Degen, Karola Ludwika I. 29.
- Oficje zaopatrzonej salon** mód, strojnych kapeluszy damskich, modelów paryskich i wiedeńskich, został otworzony przy ulicy Hetmańskiej L. 4. na I. piętrze. Także przerabianie i ubieranie. **Amalia Topf z Wiednia.** 910
- Poszukuje lekeji w mieście lub na wsi. Łaskawe zgłoszenia pod adresem Mieczysław Wisłobedzki w Kołomyi, ul. Franciszka Józefa 993
- Notariusz w Skolem**, poszukuje koncypjenta przynajmniej z trzyletnią praktyką notarialną. 995
- DRUKARZ** litograficzny znający swój fach, pożądaný zarząd do zakładu litograficznego w Stanisławowie. 988
- Kuchmistrz**, s'anu wolnego, biegły w swym zawodzie poszukuje od I. lub 15. czerwca posady. Łaskawe oferty proszę adresować poste restante P. Z. Jarosław. 1003
- Obiady domowe.** Abonament Rynek Nr. 28. I. piętro, oficyny. 1001
- 10** cetnarów drzewa rębane go bukowe go po złr. 4.50 z dostawą do domu. Zlecenia przyjmuje handel Maurycego Bałabana plac Marjański liczbą 8.
- Zakład Jaszczyszyna** kupuje i sprzedaje wszelkie ruchomości i stara garderobę. Poszukuje 8 maszyn do szycia. Gmach teatralny wehód przez bramę. 1010
- Folwark w Sanockiem** (mila od kolei) do sprzedania pod bardzo korzystnymi warunkami. Pól i pastwisk 120, lasu 80 morgów. Ogród owocowy, park ponad Sanem. Położenie malownicze. Dwór o 6 pokojach, kuchnia, spiżarnia, weranda. Budynki gospodarcze. Propinacja. Wiadomość u adwokata dr. Blizińskiego ulica Jagiellońska 6. 1011
- Mieszkania i sklepy** po I cencie od wyrazu.
- Trzy** pokoje frontowe z kuchnią na pi-trze, i dwa pokoje z kuchnią w parterze są do najęcia przy ulicy Zielonej I. 4. 1002
- Pokój kawalerski** umeblowany w razie potrzeby z całym utrzymaniem, zaraz do najęcia ul. Żulińskiego I. 3. II. piętro. 994
- Sklep do wynajęcia** Rynek 4. 984
- Eleganckie** pomieszkania parterowe lub piątrowe ulica św. Mikołaja liczbą 5. 972
- 5, 4, 3, 2** pokoje z przynależnościami, **pokoje kawalerskie, sklep**, przy ulicach Brajerowskiej, Podlewskiego, Kazimierzowskiej, wynajmuje Zarząd realności **Emila Bertemiljana Brajera.**
- Ulica Zygmuntońska Nr. 12.** zaraz do wynajęcia: Na pierwszym piątrze salon z balkonem, trzy pokoje, łyza i kuchnia. Bliższa wiadomość w kancelarji adwokata dr. Ludwika Bobownika ul. Sykstuska I. 16. 918
- Do najęcia** od 1. czerwca przy ulicy Łyczakowskiej I. 71. 4 pokoje, 2 kuchnie, 1 piwnica, 4 komórek, razem lub pojedynczo. W całości za 30 zł. miesięcznie, pojedynczo stosunkowo do pokoi. 942
- 6** pokoi, garderoba i kuchnia na II. piętrze, 4 pokoje, spiżarnia, kuchnia w parterze, przy ulicy Długosza (dawniej Kurnicka) liczb. 5. od I. Lipca. 996
- Ulica Technicka**, willa Zachariewicza 4 pokoje i kuchnia od I. lipca do w najęcia. 1007
- Tanio** do wynajęcia 6 pokoi w pięknym pałacu. Wiadomości udzieli Zakład Jaszczyszyna, gmach teatralny. 1009
- Zecerzy i chłopcy do nauki** znajdują natechmiastowe zatrudnienie w drukarni. Zgłaszanie się Sobieskiego liczbą 23.

Konkurs.

Celem obsadzenia posady sekretarza gminnego, w miasteczku Piastyniu powiatu Kossowskiego z roczną płacą 350 złr. Podania z odpowiednimi załącznikami uzdolnienia i dotychczasowego zajęcia przyjmuje do 15. Czerwca b. r.

Jury Meronik naczelnik gminy